



Pomazańcy Boży

„Gdy byli znikomą liczbą, nieliczni i obcy przyszybsze w niej, i wędrowali od narodu do narodu, od jednego królestwa do drugiego ludu, nie pozwolił nikomu wyrządzić im krzywdy i za nich karał królów, powiadając: Nie dotykajcie pomazańców moich, prorokom moim zła nie wyrządzajcie” - 1 Kron. 16:19-22.

Z okazji sprowadzenia Arki Przymierza do Jeruzalemu Dawid ułożył pieśń dziękczynną. Była ona śpiewana przez Asafa i jego braci w dniu wprowadzenia Arki do domu Dawidowego. Dawid w pieśni tej wspomina patriarchów narodu izraelskiego, którzy wędrując pomiędzy różnymi narodami i królestwami, byli chronieni przez Boga dlatego, że byli pomazańcami Bożymi. Gdyby ktokolwiek podniósł rękę na pomazańców Bożych i wyrządził im krzywdę, takich Bóg karał, i to zarówno pojedyncze osoby, jak i całe królestwa.

Pismo Święte nazywa pomazańcami wszystkich tych, którzy namaszczeni zostali olejem świętym. Olej pomazania sporządzony był sposobem aptekarskim i składał się z różnych najprzedniejszych wonnych składników. Przepis na sporządzenie olejku podany jest w 2 Mojż. 30:23-25. Czytamy tam: „A ty weź sobie najprzedniejszych wonności: pięćset łutów wybornej mirry, wonnego cynamonu połowę tego, czyli dwieście pięćdziesiąt łutów i wonnej trzciny dwieście pięćdziesiąt łutów, i kasji pięćset łutów według sykla świątynnego, i jeden hin oliwy z oliwek. Zrobisz z tego święty olej do obrzędowego namaszczenia, wonną mieszaninę, tak jak się sporządza wonności; będzie to święty olej do namaszczenia”. Tym specjalnym olejem pomazywani byli wybrańcy Boży, którzy upoważnieni zostali do sprawowania ustanowionych przez Boga czynności. Kapłani pomazywani byli do pełnienia służby religijnej w świątyni, królowie zaś do pełnienia służby cywilnej dla narodu; pełniąc te funkcje służyli zarazem Bogu. Tylko Mojżesz miał prawo sporządzać opisany olej i namaszczać nim. Sporządzanie podobnego olejku przez kogo innego było zakazane pod groźbą kary śmierci (por. 2 Mojż. 30:31-33).

Pomazańcy Boży, namaszczeni świętym olejem, znajdowali się pod specjalną opieką i ochroną Bożą. Ten, kto by ich krzywdził, wchodził w kolizję z Bogiem i podlegał Boskiemu osądowi i karze. Prorok Pański powiada:

„Kto was dotyka, dotyka źrenicy mojego oka” - Zach. 2:12.

Każdy kapłan z rodu Lewiego i z domu Aarona, wstępujący na urząd arcykapłański, był pomazany olejem świętym, jak czytamy:

„Potem weźmiesz olej namaszczenia, wylejesz na jego głowę i namaścisz go” - 2 Mojż. 29:7.

Bez dopełnienia obrzędku pomazania nie wolno było przystępować do składania ofiar w przybytku Bożym.

Królowie Izraela pomazywani byli przez Boga za pośrednictwem proroków lub kapłanów (por. 1 Sam. 10:1, 16:13). Każdy, kto został namaszczony, napelniany był również mocą Bożą w tym sensie, że był uzdalniany do sprawowania włożonego na niego urzędu i funkcji.

POMAZAŃCY WIEKU EWANGELII

Wiek Ewangelii przeznaczony jest na wybranie ludu Bożego spośród wszystkich narodów. Wybrańcy tego wieku również są pomazańcami Bożymi. Pierwszym pomazańcem i Głową Kościoła jest Pan Jezus. Literalny olej pomazania nie był na niego wylany, lecz - jak wiemy - duch święty zstąpił na Niego podczas chrztu w Jordanie (por. Jan 3:34). Pewnego razu w synagodze Pan Jezus przeczytał zebranym prorocstwo, mówiące właśnie o Nim samym:

„Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowiną, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pański” - Łuk. 4:18-19.

Z chwilą śmierci Chrystusa skończyły się figury, a ceremonie żydowskie straciły sens, ponieważ były one jedynie cieniem przyszłych chwalebnych rzeczy. Miejsce cieni zajęła rzeczywistość, nie zachodziła więc potrzeba praktykowania nadal literalnego pomazywania olejem, który był symbolem ducha świętego. Od Chrystusa rozpoczęła się era ducha, w której pomazani duchem świętym są Boskimi pomazańcami, tak jak dawniej kapłani i królowie izraelscy.

Na tych, którzy stanowili załóżek Kościoła Chrystusowego, zlany został duch święty pięćdziesiątego dnia od zmartwychwstania Pańskiego. Autor Dziejów Apostolskich opisuje to wydarzenie następująco: „I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał” - Dzieje Ap.



2:4. Duch święty został zlany przez samego Ojca w dowód przyjęcia ofiary dokonanej na Golgocie. Apostoł Paweł mówi:

„Tym zaś który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg” - 2 Kor. 1:21.

W starożytności izraelskiej olej namaszczenia upoważniał do pełnienia urzędu królewskiego i kapłańskiego, podobnie duch święty przygotowuje pomazanych nim do objęcia władzy królewskiej i kapłańskiej w przyszłości. Apostoł Piotr pisze: *„Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” - 1 Piotra 2:9, apostoł Jan zaś, będąc na wyspie Patmos słyszał pieśń wielbiącą Boga, a w niej słowa:*

„I uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi” - Obj. 5:10.

Jeśli w starożytności Bóg chronił swoich pomazańców, to tym bardziej obiecał ochronę tym, którzy obecnie są pod bezpośrednim wpływem ducha świętego. Pomazany duchem świętym nie może nic zagrażać, gdyż życie ich jest w ręku Boga, a jeśli przechodzą w życiu doświadczenia, to dzieje się to z zezwolenia Bożego. Niekiedy Bóg dopuszcza na nas różne trudności i kłopoty życiowe oraz zewnętrzne doświadczenia, dozwala, aby nieprzyjaciele dotykali pomazańców, dzieje się to jednak w celu wypróbowania, czy nasze poleganie na Bogu jest zupełne. Może to być sprawdzian, czy wiara nasza jest jednakowo silna tak w powodzeniu, jak i w niepowodzeniu. Apostoł Paweł pisze:

„A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia Jego są powołani” - Rzym. 8:28.

POMAZAŃCY PAŃSCY SĄ ZABEZPIECZENI

Mając na uwadze to, że pomazańcy Pańscy są pod szczególną ochroną Bożą, pamiętajmy o tym, abyśmy im nigdy nie szkodzili, tak fizycznie jak i moralnie. Nie używajmy rąk ani ust w celu szkodenia naśladowcom Jezusa Chrystusa. Starajmy się w życiu naszym brać wzór z zachowania się Dawida wobec Saula - pierwszego króla izraelskiego. Saul, nieprzejednany wróg Dawida, często czyhał na jego życie. Nie zważał na to, że Dawid był pomazańcem Bożym, lecz starał się za wszelką cenę pozbawić go życia. Nie tak postępował

Dawid wobec Saula. Dwa razy miał okazję targnąć się na jego życie, lecz nie skorzystał z tego, ale mu powiedział:

„Oto w dniu dzisiejszym przekonałeś się, że Pan wydał cię w jaskini w moją rękę. Mówiono mi, aby cię zabić, lecz ja oszczędziłem cię, postanawiając, że nie wyciągnę swojej ręki na mojego pana, gdyż jest pomazańcem Pańskim” - 1 Sam. 24:11-23.

Innym razem, kiedy wojsko Saula, zmęczone forsownym marszem, zasnęło twardym snem, Dawid wraz z Abiszajem wszedł do namiotu króla, zabrał jego włócznię, która była u jego głowy, oraz dzban na wodę. Przy tej okazji Dawid wypowiedział do Abiszaja wspaniałe słowa, które powinniśmy sobie bardzo głęboko wziąć do serca:

„Ale Dawid rzekł do Abiszaja: Nie zabijaj go, bo któż podnosi rękę na pomazańca Pańskiego bezkarnie? I rzekł jeszcze Dawid: Jako żyje Pan, że tylko On, Pan go ugodzi; albo nadejdzie jego dzień i umrze, albo wyruszy na woję i zginie. Niech mnie Bóg zachowa, abym miał podnieść rękę swoją na pomazańca Pańskiego” - 1 Sam. 26:9-11.

Z przytoczonego przykładu zachowania się Dawida wobec Saula musimy dla siebie wyciągnąć praktyczną lekcję. Jeśli chcemy być pokazani w pozafigurze Dawida, który - jak wiemy - przedstawia lud Boży, musimy postępować tak, jak on postępował. Nieodpowiednim przykładem dla nas jest Saul, chociaż również był pomazańcem Pańskim, lecz przez nieposłuszeństwo Bogu stracił to pomazanie. Saul jest obrazem tych z ludu Bożego, którzy poświęcenie swoje rozpoczynają duchem, lecz kończą ciałem. Wobec innych chrześcijan stosują niektóre z uczynków ciała, którymi są, jak pisze apostoł Paweł:

„Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą” - Gal. 5:19-21.

Wymienione uczynki praktykowane są pomiędzy nominalnymi chrześcijanami. Oni nienawidzą prawdziwego ludu Bożego i gotowi są nadal go prześladować, jak



czynili to w wiekach średnich. Takie postępowanie jest im dozwolone, gdyż wyzbyli się oni pomazania Pańskiego, my natomiast nie możemy odpłacać im takim samym postępowaniem.

Dawid żył na długo przed Wiekiem Ewangelii (ok. 1012-972 p. n. e.) i zasady obowiązujące nas nie były mu znane; mimo to w swoim charakterze wznosił się bardzo wysoko. I my na wzór Dawida starajmy się wznieść wysoko, a nauka Jezusa Chrystusa niech stanie się dla nas obowiązującą zasadą w naszym codziennym życiu:

„A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladowają. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi, i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” – Mat. 5:44-45.

ZABIŁEM POMAZAŃCA PAŃSKIEGO

Zastanowimy się teraz nad inną lekcją, która ostrzega nas przed prześladowaniem pomazańców Pańskich. Lekcja ta zapisana jest w 1. rozdziale 2. Księgi Samuelowej. Gdy po rozgromieniu Amalekitów Dawid znajdował się w Syklag, przybył do niego pewien młody człowiek z diademem królewskim i naramiennikiem w rękę. Przyniósł on Dawidowi wstrząsającą wieść o śmierci Saula. Gdy wracał z pola bitwy, zobaczył rannego króla. Filistyni nadciągali. Saul, ciężko ranny, oparty był na swojej włóczni. Zwrócił się wówczas do tego młodzieńca z prośbą, by go dobił, aby Filistyni nie zabrali go do niewoli i nie pastwili się nad nim. Młodzieniec ów spełnił prośbę Saula i zabił go, a następnie z diademem jako atrybutem władzy królewskiej przybył do Dawida, spodziewając się zapewne nagrody. Dawid, wysłuchawszy młodzieńca, zapytał go:

„Skąd jesteś? A on rzekł: Jestem synem przybysza amalekickiego. A Dawid rzekł do niego: Jakże! Nie bałeś się podnieść swej ręki, aby zabić pomazańca Pańskiego? I Dawid przywołał jednego ze swoich sług, i rzekł: Przystąp i przebij go. Ten ugodził weń tak, że zginął. A Dawid rzekł jeszcze do niego: Twoja krew niech spadnie na twoją głowę, gdyż twoje usta świadczyły przeciwko tobie, gdy rzekłeś: Ja zabiłem pomazańca Pańskiego” – 2 Sam. 1:13-16.

Zastanawia nas postępowanie Dawida; czy może ono być usprawiedliwione? Przecież młodzieniec ten znał dobrze Filistynów i wiedział, że gdyby pojмали Saula żywym, poddali go strasznym torturom. Nie był on przecież w stanie uratować Saulowi życia, gdyż Saul był

ciężko ranny. Czy wobec tego należy potępić postępek młodego Amalekity? Odpowiadamy, że Amalekici byli odwiecznymi wrogami narodu izraelskiego. Po wyjściu Izraela z Egiptu na 11. przystanku w Rafidym Amalekici stoczyli bitwę z Izraelem. Jedynie gorąca i bezustanna modlitwa Mojżesza, zasyłana do Boga, przeważała szalę zwycięstwa na stronę Izraela. Wtedy Bóg polecił wpisać w księgi pamiętki, że postępek Amaleka zostanie ukarany (por. 2 Mojż. 17:8-16). Kiedy Saul objął panowanie nad Izraelem, Bóg rozkazał wyniszczyć Amalekitów jako przeklętych (por. 1 Sam. 15). Dlatego możemy przypuszczać, że postępek młodego przychodnia amalekickiego był zemstą nad Saulem. Nie było to ratowanie króla przed Filistynami, lecz okrutna zemsta za wyniszczenie jego ziomków.

Młody Amalekita jest obrazem na rozmyślnych grzeszników, którzy zabijają moralnie pomazańców Pańskich. Jeśli ktoś celowo i z premedytacją szkodzi ludowi Bożemu, na przykład z powodu zazdrości, osobistej wygórowanej i dotkniętej ambicji lub z zemsty, taki jest pozafiguralnym Amalekitą. Młodzieniec ten był przybyszem (cudzoziemcem) i zamieszkiwał pomiędzy Izraelem. Korzystał z błogosławieństw Bożych udzielanych narodowi izraelskiemu, był poddanym króla Saula, jednak w zanadrzu nosił zemstę i nienawiść. Podobny stan można spotkać pomiędzy duchowym Izraelem. Wielu przyjęło chrzest wodny, lecz w sercu nie zostali odrodzeni i są w zborach takimi przybyszami jak ów młodzieniec. Znajdują się oni w społeczności braterskiej, lecz nigdy się z nią nie zżyli. Ze wszystkiego okazują zawsze swoje niezadowolenie. Pozafiguralni Amalekici czynią po zborach wiele zamieszania przy badaniu Słowa Bożego. Najwięcej szkodzą oni przy wyborach sług zborowych, to jest starszych i diakonów. Tacy powinni się otrząsnąć z tego stanu i zawrócić z niewłaściwej drogi, gdyż wchodzą w spór z Panem. Bóg toleruje takich do czasu, aby się ocknęli i zmienili stan swojego serca, gdyż w przeciwnym razie może ich spotkać kara Boża.

Na pewne sprawy zborowe, a nawet międzyzborowe wolno nam mieć swoje zdanie, możemy widzieć pewne niedociągnięcia, niektóre sprawy możemy widzieć w innym świetle, lecz w takim razie winniśmy je przedstawić zborowi do rozważenia, ale nie powinniśmy swojej woli narzucać innym. Po zwróceniu uwagi na daną sprawę kończy się nasza odpowiedzialność.

W społeczności braterskiej mamy się wczuwać w głosy innych braci i dbać o dobro ogółu. Nie wolno nam robić żadnego zamieszania, a gdybyśmy zauważyli takich braci i takie siostry, którzy swoją niesfornością lub nawet nietolerancją sprowadzają doświadczenia w zborze, takich należy publicznie w zborze wskazać i pouczyć, że Bóg z ich nieodpowiednim postępowaniem nie ma nic wspólnego.



„Oto, gdy kto na ciebie będzie nastawać, to nie ode mnie to wyjdzie; gdy kto na ciebie będzie nastawać, padnie z twojej ręki” - Izaj. 54:15.

Jeżeli zauważymy, że ktoś dyskredytuje brata w Chrystusie, musimy mu na to zwrócić uwagę i wskazać na złý stan jego serca: szkodzi on sobie i innym. Nie powinniśmy tolerować obmowy, która szerzy się jak morowe powietrze. Wiele spustoszenia między ludem Bożym powoduje obmowa. Nie dawajmy posłuchu złým wieściom i stosujemy zalecenie Pańskie zapisane w Ew. Mat. 18:15-18. O, gdyby te zalecenia były przez wszystkich stosowane! Nie byłoby wówczas żadnych domysłów ani wieści, które nie przynoszą spojenia, lecz powodują zgorznienie i rozerwanie.

SZYMEI ZŁORZECZY DAWIDOWI

Dawid, uciekając przed swym synem Absalomem, przechodził przez miejscowość Bachurim. Tam pewien mieszkaniec tej miejscowości imieniem Szymei z rodu Saula ciągle mu złorzeczył. Wojownicy Dawida chcieli go za to ukarać, lecz Dawid powiedział: „Niech złorzeczy, gdyż to Pan nakazał mu: Złorzecz Dawidowi! W takim razie zaś któż może rzec: Dlaczego to czynisz?... Zaniechajcie go, niech złorzeczy, gdyż Pan mu tak nakazał. Może Pan wejrzy na moją nędzę i przywróci mi szczęście w zamian za jego dzisiejsze złorzeczenie” - 2 Sam. 16:10-12. Po zwycięstwie Dawida nad Absalomem wszyscy witali króla, powracającego do Jeruzolimy. Wyjechał naprzeciw również Szymei, aby powitać Dawida. Niewątpliwie pamiętał swoje złorzeczenia, pamiętał je również Dawid. Gdy Szymei zwrócił się do Dawida z prośbą o przebaczenie, wtedy jeden z hetmanów króla, Abiszaj, powiedział:

„Czy Szymei nie powinien ponieść śmierci za to, że złorzeczył pomazańcowi Pańskiemu? Lecz król odpowiedział: Co mam począć z wami, synowie Serui, gdy dziś staje cię przede mną jako przeciwnicy? Czy dziś miałby ktoś ponieść śmierć w Izraelu? Czy miałbyś zapomnieć o tym, że dzisiaj znowu jestem królem nad Izraelem? Potem rzekł król do Szymejego: Nie zginiessz! I król mu to zaprzysiął” - 2 Sam. 19:21-23.

Szymei przedstawia dzisiejszy świat, który nie rozumie ludu Bożego ani celu jego poświęcenia; złorzeczając, przedstawia sprawę Bożą w fałszywym świetle. Tak czyniono naszemu Mistrzowi, tak również miało być czynione Jego naśladowcom: „Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie wpierw niż was znienawidził” - Jan 15:18. Pan przebaczył swoim prześladowcom, On za nich umarł na krzyżu. Podobnie mają postępować Jego naśladowcy. Szczepan, będąc

kamienowany, modlił się: „Panie, nie policz im grzechu tego” - Dzieje Ap. 7:60.

Nasz stosunek do prześladowców powinien być wspaniałomyślny, nie powinniśmy im oddawać złem za złe, lecz mamy im pozostawić swobodę i powiedzieć, jak Dawid: „Niech złorzeczy”. Widocznie Pan kazał im dotknąć się nas dla wypróbowania naszej wiary i ufności w Niego. Gdyby nasi winowajcy zwrócili się do nas z prośbą o przebaczenie, należy im przebaczyć, zapominając przewinienie.

Ale czy krzywda zadana pomazańcom Pańskim miałaby ująć bezkarnie? Czy w wymienionym na wstępie wersecie nie jest powiedziane, że Bóg będzie karał wszystkich, którzy będą się dotykać Jego pomazańców? Z Biblii wiemy, że za wszystkie krzywdy zadane wiernym Bóg na pewno odpłaci. Słowo Boże mówi:

„Bo jest to dzień pomsty Pana, rok odwetu za spór z Syjonem” - Izaj. 34:8.

Odplata nastąpi w czasie wielkiego ucisku.

ŚWIADOME SERCE

Zgodnie z przyrzeczeniem Dawid nie ukarał Szymeja, lecz wraz z królestwem przekazał tę sprawę Salomonowi, mówiąc:

„Jest też u ciebie Szymei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim: on złorzeczył mi dotkliwie w dniu, gdy uchodziłem do Machanaim. Wprowadzi wyszedł mi na spotkanie nad Jordan i ja przysiągłem mu na Pana: Nie każę cię ściąć mieczem. Lecz teraz ty nie daruj mu tego, skoroś mądry i zapewne będziesz wiedział, co masz z nim zrobić, aby jego siwizna zbroczona krwią zstąpiła do grobu” - 1 Król. 2:8-9.

Pewnego dnia po wstąpieniu na tron Salomon wezwał Szymeja do siebie i polecił mu zbudować sobie dom w Jeruzalemie i w nim zamieszkać. Pod groźbą kary śmierci zakazał mu jednak przekraczać potok Kidron. Po trzech latach zdarzyło się jednak, że Szymejemu uciekli słudzy; Szymei pojechał więc za nimi i sprowadził ich do Jeruzalemu. Gdy doniesiono o tym Salomonowi, król wezwał do siebie Szymeja, przypomniał mu jego wiarołomstwo, a także wszystko, co uczynił Dawidowi, następnie zaś polecił go stracić (por. 1 Król. 2:36-46).

Z lekcji tej możemy się nauczyć, że każdy, kto zadaje bliźniemu cierpienia fizyczne czy moralne, krzywdzi przede wszystkim siebie. Chociaż dzisiaj często krzywdziciele nie ponoszą odpowiedzialności za swoje czyny, ponoszą je jednak w przyszłości. W czasie



Królestwa Chrystusowego, pokazanego w królestwie Salomona, przestępcy ci zostaną wystawieni na próbę dla zbadania, czy charaktery ich zmieniły się na lepsze. Jeśli w charakterach nastąpiła poprawa, zostanie im wszystko darowane; w przeciwnym natomiast wypadku ich poprzednie postępowanie zostanie im przypomniane i poniosą za nie zasłużoną karę.

W Królestwie Chrystusowym postępowanie ludzi będzie oceniane na podstawie ich miłości wobec bliźnich. Każdy dobry czyn będzie liczony na rachunek Pana, zaś każdy zły postępek będzie oceniony tak, jakby został uczyniony Panu.

„Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście” - Mat. 25:40.

Czy pamiętasz te myśli:

- Kto w Starym Testamencie był pomazywany „świętym olejem obrzędowego namaszczenia”?
- Czego symbolem był święty olej pomazania?
- Jakie wydarzenie miało miejsce pięćdziesiątego dnia od Pańskiego zmartwychwstania, i czego było ono dowodem?
- Kogo przedstawia Dawid, a kogo Saul?
- Jaką lekcję możemy otrzymać z postępowania Dawida względem Saula?
- O czym powinniśmy pamiętać żyjąc w społeczności braterskiej (w zborach)?
- Kogo przedstawia Szymei i jaka prawda pokazana jest w historii jego życia?

Kopak Dymitr
R-
„Straż”